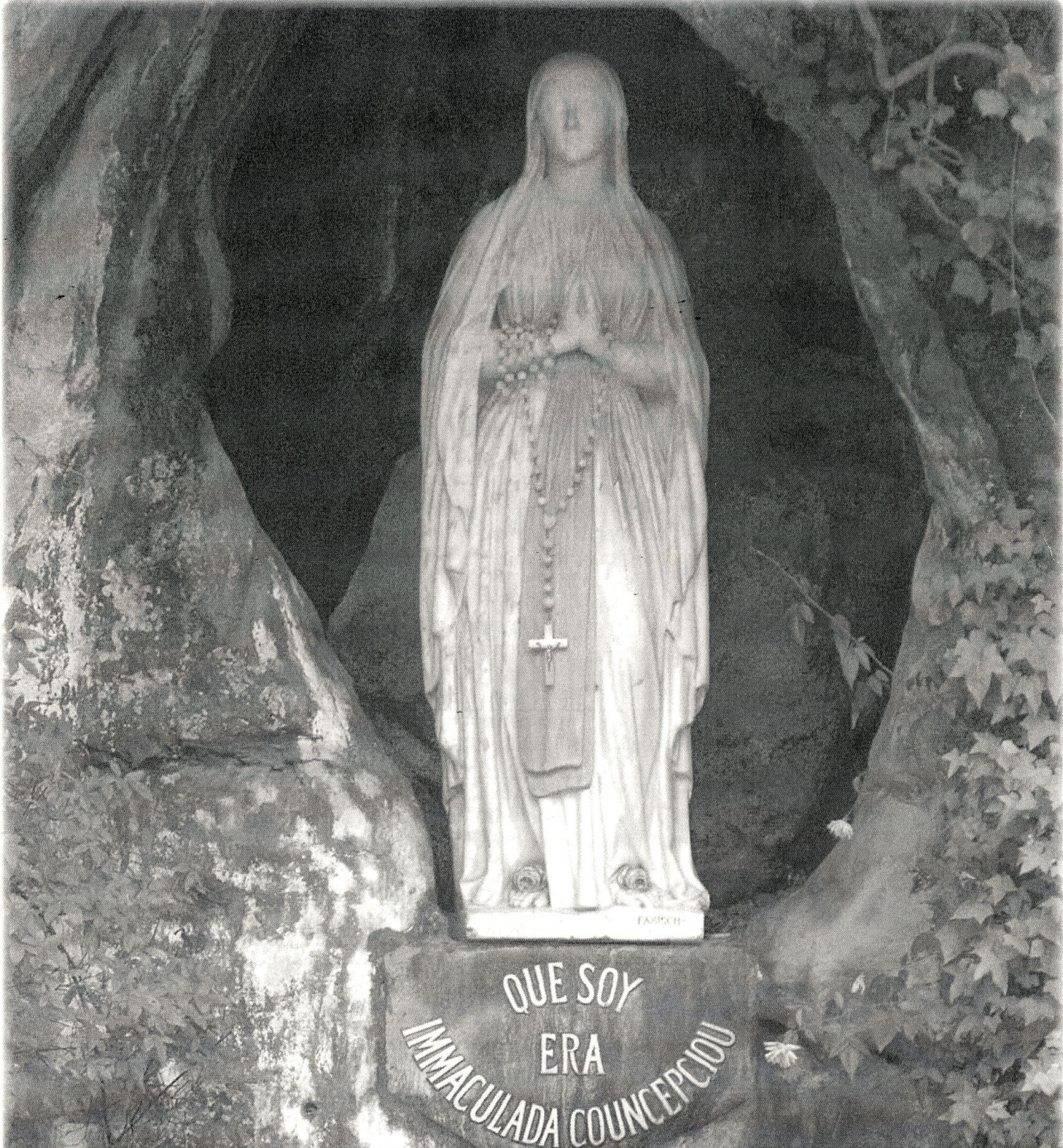
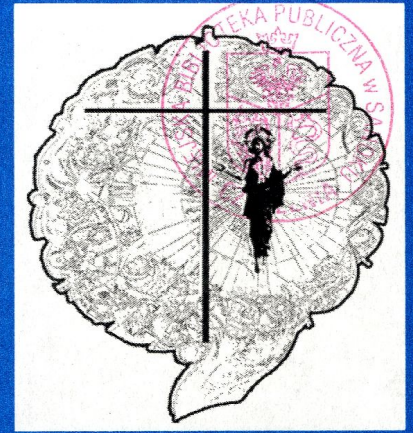


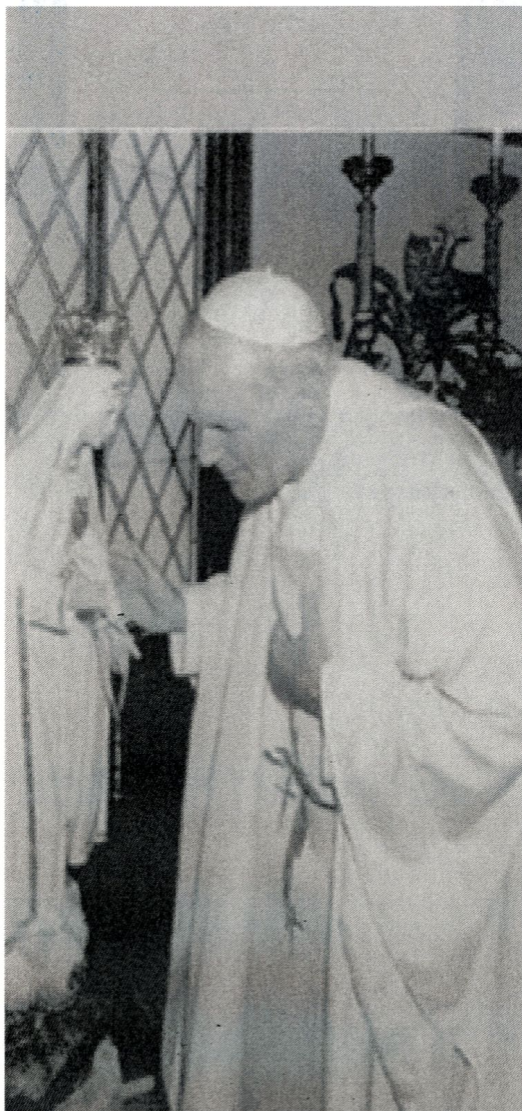
SANOK



MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078





„Różaniec jest moją
ulubioną modlitwą”

Janusz Paweł "E"

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594

konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Zenon Feresz, Zespół Redakcyjny
druk z materiałów powierzonych
Drukarnia „Piast Kołodziej”,
Sanok, ul. Cegielniana 54,
tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adiestacji tekstów

e-mail: chrystuskrol@home.pl

www.chrystuskrol.home.pl

PAŹDZIERNIK

5	poniedziałek	Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej – zakonnicy. Helena Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905 r. W lipcu 1924 r. przyjechała do Warszawy i zgłosiła się do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W zakonie przeżyła 13 lat. 22 lutego 1931 r. po raz pierwszy ujrzała Pana Jezusa Miłosiernego. Otrzymała wtedy polecenie namalowania takiego obrazu, jak ukazana jej postać Jezusa Miłosiernego. Wrażliwa na ubogich. Wywierała bardzo pozytywny wpływ na wychowanki Zgromadzenia. Chrystus uczynił siostrę Faustynę odpowiedzialną za szerzenie kultu Jego Miłosierdzia. Po długich cierpieniach, które znosiła bardzo cierpliwie, zmarła w wieku 33 lat 5 października 1938 r.
9	piątek	Wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka – biskupa. Wincenty urodził się w Karwowie pod Opatowem pomiędzy 1155 a 1160 r. Po powrocie ze swoich studiów otrzymał święcenia kapłańskie. Zaczął pisać swoją Kronikę polską - największe dzieło swego życia i literatury tamtych czasów. Został wybrany biskupem krakowskim. Za pozwoleniem papieża w 1218 r. Wincenty zrzekł się urzędu po dziesięciu latach rządów w diecezji. Wybrał sobie opactwo cystersów w Jędrzejowie. Wincenty przeżył tam ostatnich 5 lat swego życia. Mimo że liczył wtedy ok. 70 lat, jako zwyczajny mnich spełniał wszystkie obowiązki surowej reguły. Wincenty zmarł w Jędrzejowie 8 marca 1223 r.
13	wtorek	Wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego – kapłana Wacław Koźmiński urodził się 16 października 1829 r. w Białej Podlaskiej. Będąc w gimnazjum zaniechał praktyk religijnych, a w czasie studiów zupełnie stracił wiarę. Aresztowany pod zarzutem udziału w spisku przeciw carskiej Rosji przemyślał dokładnie swoje życie i nawrócił się. Wstąpił do klasztoru kapucynów. Otrzymał imię Honorat. Zasłynął w Warszawie jako znakomity rekolekcjonista i misjonarz ludowy. Dzięki niemu powstało 26 stowarzyszeń tercjarskich, z których na przestrzeni lat uformowało się 16 zgromadzeń zakonnych. Ojciec Honorat stał się odnowicielem życia zakonnego i twórcą jego nowej formy zbliżonej do dzisiejszych instytutów świeckich. Kierował tymi wspólnotami przez konfesjonał i korespondencję. Zmarł w opinii świętości 16 grudnia 1916 r. 16 października 1988 r.
15	czwartek	Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus – doktora K-ła. Teresa de Cepeda y Ahumada urodziła się 28 marca 1515 r. w Hiszpanii. Wstąpiła do klasztoru karmelitanek. Mistyczka i wizjonerka, a jednocześnie osoba o umysłowości wielce rzeczowej i praktycznej. Dokonała głębokiej reformy swojego zakonu. Zmarła 4 października 1582 r.

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: **chrystuskrol@home.pl**

16	piątek	Wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej Urodziła się w 1178/1180 roku w Bawarii. W roku 1190 Jadwiga przeniosła się do Wrocławia na dwór księcia Bolesława Wysokiego, gdyż została upatrzona na żonę dla jego syna, Henryka. Księżna bardzo troszczyła się o to, aby urzędnicy w jej dobrach nie uciskali bardzo kmięci poddanych. Obniżyła im czynsze, przewodniczyła sądom, darowała grzywny karne, a w razie klęsk nakazywała mimo protestów zarządców rozdawać ziarno, mięso, sól itp. Zorganizowała także pobożna księżna szpitalik dworski, gdzie codziennie znajdowało utrzymanie 13 chorych i kalek. Po śmierci męża zamknęła się w klasztorze siostr cysterek. Przez 40 lat życia spożywała pokarm tylko dwa razy dziennie, bez mięsa i nabiału. Zmarła 14 października 1243 r
17	sobota	Wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego – biskupa Legenda głosi, że Ignacy był tym szczęśliwym dzieckiem, które kiedyś Chrystus postawił przed uczniami swoimi i rzekł: „Zaprawdę powiadam wam: Kto się więc uniży, jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 1-4). Nie wiemy nic o latach dziecięcych i młodzieńczych Ignacego. Spotykamy go dopiero jako trzeciego z kolei biskupa Antiochii (po św. Piotrze Apostole i św. Ewodiuszu). W czasie prześladowania za cesarza Trajana został uwięziony i skazany na śmierć. Wysłano go pod eskortą żołnierzy do Rzymu, aby tam rzucić na pożarcie dzikim zwierzętom. W czasie podróży do Rzymu napisał 4 listy do gmin chrześcijańskich. Listy te są ważnym dokumentem wiary pierwotnego Kościoła. Zginął śmiercią męczeńską na arenie w Rzymie
20	wtorek	Wspomnienie św. Jana Kantego – kapłana Jan urodził się 23 czerwca 1390 r. w Kętach. W roku 1414 w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie. W ciągu lat pilnych studiów doszedł do stopnia magistra filozofii i magistra z teologii. Wieloletni wykładowca. Był człowiekiem żywej wiary i głębokiej pobożności. Słynął z wielkiego miłosierdzia. Zmarł w Krakowie 24 grudnia 1473 r. Jest on czczony przede wszystkim jako patron uczącej się i studiującej młodzieży.
24	sobota	Wspomnienie bł. Jana Balickiego – kapłana Jan Balicki urodził się 25 stycznia 1869 r. w Staromieście pod Rzeszowem. W 1892 r. został wyświęcony na kapłana w Przemyślu. Wkrótce potem podjął studia teologiczne w Rzymie, zakończone doktoratem. Po powrocie do kraju pracował w przemyskim seminarium, gdzie wykładał teologię dogmatyczną. W latach 1928-34 piastował urząd rektora Seminarium. Po przejściu na emeryturę wiele czasu poświęcał na posługę spowiedzi. Zmarł 15 marca 1948 r.

LISTOPAD

1	niedziela	Uroczystość Wszystkich Świętych
2	poniedziałek	Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych Dzień Zaduszny
5	czwartek	I CZWARTEK MIESIĄCA
6	piątek	I PIĄTEK MIESIĄCA
7	sobota	I SOBOTA MIESIĄCA



La Salette

Nowy dzień już obmył twarz
W porannej rosie
Ostatnie krople nocy
Spłynęły po zboczach gór
Słońce,
Na, palcach, powoli
Wspięło się w kłębiaste szczyty.
Radosną nutę
Wygrywają dzwonki na szyjach
Stadek bydła.
Zasnęły świerszcze,
Motyle wtuliły się w płatki
kwiatów.
Na jednym z kamieni usiadła
Pani.
Z twarzą wtuloną w dłoń.
Płacze cicho.
Spadające łązy zakwitają
Na alpejskich łąkach
Niczym róże.
Melanio!
Maksymilianie!
Obudźcie ludzi!
Mój Syn czeka.
Na mnie, Ciebie...



„Oto ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem” (Wj 23,20).

Achille Ratti, kilkunastoletni chłopiec bardzo często i pilnie służył do Mszy św. jako ministrant. Pewnego dnia podczas służenia odczuł dziwny niepokój. Jak nigdy dotąd zaczął się rozglądać. Wzrok jego zatrzymał się na świetlanej postaci młodzieńca, który gestem ręki przywoływał go do siebie. Achille zreflektował się: „Nie mogę w tej chwili odejść od ołtarza, przecież usługuje kapłanowi do Mszy św.” Spuścił więc wzrok, by nie patrzeć na młodzieńca. Ale po chwili znów popatrzył. Młodzieniec natarczywiej niż przedtem wołał go ku sobie gestem ręki. Chłopiec zrobił więc krok do przodu, a w tym momencie na stopień gdzie, przed chwilą klęczał spadł z łoskotem duży kawał gzymsu, który oderwał się od sklepienia. Młodzieniec zniknął. Chłopiec zrozumiał, że to był jego anioł stróż, który go ostrzegł przed niebezpieczeństwem. To wydarzenie jeszcze wzmocniło jego pobożność. Po zdaniu matury w Mediolanie wstępuje do miejscowego wyższego seminarium duchownego. Jeszcze jako kleryk 3 roku studiów przybywa do Rzymu, by studiować na Gregorianum. W 1879 r. przyjmuje święcenia kapłańskie. Wraca do

seminarium do Mediolanu, gdzie prowadzi wykłady dla kleryków i zajmuje się duszpasterstwem. Po powstaniu II Rzeczypospolitej ks. Achille Ratti zostaje mianowany w 1919 r. nuncjuszem apostolskim w Polsce, a także wizytatorem apostolskim dla terytorium rosyjskiego. Został wyniesiony do godności arcybiskupa i konsekrowany w Warszawie 28.10.1919 r. przez kardynała Aleksandra Krakowskiego.

Żył głęboką sympatią dla Polaków. W sierpniu 1920 r. pozostał w Warszawie zagrożonej przez bolszewików. Chociaż przez Watykan zastał odwołany 2.12.1920 r. to dopiero 04.06.1921 r. opuścił Warszawę. Rozumiał to, że jak jego uratował anioł stróż tak obecność nuncjusza będzie umocnieniem ducha dla Polaków. W tych dramatycznych dniach modlił się razem z polskim duchowieństwem o zażegnanie śmiertelnego niebezpieczeństwa dla Polski.

Po niespodziewanej śmierci Benedykta XV ks. abp Achille Ratti został wybrany na papieża i przyjął imię Pius XI. Był to wybitny papież, ale między innymi: często opowiadał dzieciom o licznych dobrodziejstwach jakich doświadczył od swego anioła stróża. W encyklice o wychowaniu młodzieży polecał rodzicom i wychowawcom, żeby się często zwracali o pomoc do aniołów stróżów, których pieczy powierzył Pan Bóg dzieci. Kultowi aniołów stróżów Pius XI poświęcił jeden miesiąc w roku – październik, w Rzymie założył parafię pod wezwaniem Aniołów Stróżów.

Pismo św. przedstawia Aniołów Stróżów jako najlepszych i nieodłącznych przyjaciół człowieka, zwiastujących radosne wieści, chroniących życie i zdrowie dzieci i dorosłych, przewodników w życiu, chroniących przed szatanem pokusami i grzechem, zachęcających do modlitwy, pouczających, pocieszających, zachęcających do wytrwania w dobrym, zanoszących nasze modlitwy i nasze dobre uczynki przed tron Boży w zamian sprowadzających błogosławieństwo, zapowiadających zbliżającą się śmierć i czuwających przy człowieku w jego ostatniej godzinie.

Gdy Filistyni nękali Izraelitów Anioł Pański ukazał się żonie Manoacha, do tej pory bezdzietnym małżonkom

i oznajmił: „Oto teraz jesteś niepłodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i porodisz syna. (...) On to zacznie wybawiać Izraela z rąk filistyńskich”. Był to Samson.

Chrystusowi pogrążonemu w udręce w Ogroju ukazał się anioł z nieba, aby Go umacniać. Aniołowie oznajmiają kobietom i apostołom, że Jezus zmartwychwstał. Anioł wyprowadza św. Piotra z więzienia.

Prawie wszyscy Ojcowie Kościoła utrzymują, że nie tylko chrześcijanie i ludzie sprawiedliwi, ale wszyscy, a więc i grzesznicy i poganie mają własnego anioła stróża. W momencie śmierci wielu będzie zaskoczonych i zdziwionych faktem obecności swego anioła stróża, o którym w całym swoim ziemskim życiu nigdy nie pomyśleli.

Wiara Kościoła w istnienie aniołów stróżów nie jest tylko dla dzieci. Dziś na różne niebezpieczeństwa są wystawieni przecież przede wszystkim ludzie dorośli. Potraktujmy poważnie swoich aniołów stróżów często się do nich modląc.

Ks. Stanisław

MODLITWA DO ANIOŁÓW STRÓŻÓW

Duchy czyste i szczęśliwe, które Wszechmogący wybrał, by uczynić aniołami i stróżami ludzi, najpokorniej padam przed wami, dziękując za miłosierdzie i żarliwość, z jakimi wypełniacie to zadanie. Niestety, niejednemu przez cały długi żywot ani myśli dziękować temu niewidzialnemu przyjacielowi, któremu po tysiącokroć zawdzięcza przetrwanie. Miłosierni strażnicy tych dusz, za które umarł Chrystus! Gorące duchy, nieodmienne miłujące tych, których Jezus na wieki umiłował, pozwólcie, że zwrócę się do was za wszystkich powierzonych waszej pieczy i poproszę dla nich o poczucie wdzięczności za wszystkie wasze łaski i o dar korzystania z waszej miłosiwej pomocy.

Aniołowie tych szczęśliwych dzieł, które są jeszcze nieskazitelne w oczach Boga, zachowajcie w nich tę niewinność, żarliwie was o to błagam. Aniołowie młodych, narażonych na tak wiele niebezpieczeństw, poprowadźcie ich bezpiecznie do królestwa Bożego, jak Tobiasz był poprowadzony do swojego ojca.

Aniołowie tych, którzy ucząją młodych, natchnijcie ich zapałem i miłością nauczcie naśladować waszą czystość i niewinny obraz Boga, żeby mogli godnie i owocnie współpracować z niewidzialnymi stróżami ich młodych podopiecznych.

Aniele kapłanów, którzy głosisz wieczne Słowo pozostającym na tej ziemi, przedstaw Bogu ich słowa, uczynki i zamiary, oczyszczając je ogniem miłości, który ciebie rozpała; wyjednaj dla nich owego ducha żarliwości, zapału i ofiarności, który winien cechować wybranych na pomocników Syna Bożego w dziele zbawienia dusz.

Aniołowie niewierzących, nie znających światła prawdziwej wiary, wstawcie się za nimi, by praktyki, które znają, pozwoliły im w końcu odkryć tajemnice Królestwa Bożego. Aniołowie wszystkich mieszkańców tego świata, którzy pozbawieni są nauki religii, otwórzcie dla nich źródło zbawienia; wychowajcie kogoś, kto przełamie się z nimi chlebem Pana.

I wy, aniołowie grzesznych, miłosierni przewodnicy tych nieszczęśliwych śmiertelników, których trwanie w grzechu kazi nawet waszą niewysłowioną radość, żarliwie błagam was, abyście zaznali pełni pokoju Bożego, proście o ich nawrócenie.

Aniołowie wszystkich tych, którzy w chwili obecnej mierzą się ze śmiercią, umacniajcie ich, dodawajcie im otuchy i brońcie przed atakami wrogów piekielnych.

Wierni przewodnicy, święte duchy, żarliwi adoratorzy Boga, opiekunowie wszelkiego stworzenia, chrońcie nas wszystkich, uczcie kochać, modlić się i walczyć tu, na ziemi, nie dopuśćcie do popełnienia przez nas choćby jednego grzechu śmiertelnego. Amen.

MODLITWA RÓŻAŃCOWA

Zanim powstał Różaniec, musiał powstać jego podstawowy składnik - „Zdrowaś, Maryjo”. Jak wiadomo, pierwsza, główna część każdej „Zdrowaśki” jest złożona ze słów znajdujących się w Ewangelii św. Łukasza. Ludzie dawnych wieków wiedzieli dobrze, że ta modlitwa maryjna to jakby delikatny welon, przez który obejmujemy Dzieciątka, naszego Pana. Przez długi czas nie wymieniano jednak w samej modlitwie Jego imienia, modlitwa kończyła się słowami: „błogosławiony owoc żywota Twojego”. To zaczęło się zmieniać w połowie XIII w., gdy papież Urbana IV przyznał specjalny odpust za dołączanie do tradycyjnego „Zdrowaś, Maryjo” Imienia Jezus. Praktyka ta rozpowszechniała się przez cały XVI w. Odtąd modlitwa rozciągała się jakby między dwoma Imionami: Maryja i Jezus.

Modlitwa nieustanna

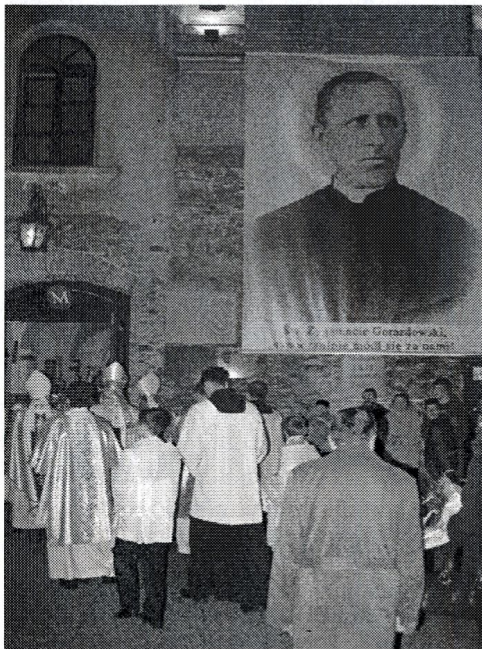
Sam zwyczaj powtarzania tych samych krótkich formuł modlitewnych jest powszechnie spotykaną formą modlitwy wśród ludów różnych kultur. Znany w jest w tradycji Kościoła katolickiego, wystarczy wspomnieć nasze liczne litanie, znany był już też w czasach Starego Testamentu, chociażby w Psalmie 136 z jego powtarzającym się refrenem „Bo Jego łaska na wieki”. Nie mniej znany jest w Kościołach wschodnich. Znane są np. świadectwa o pustelniku Pawle z Teb (III w.), który starał się odmawiać każdego dnia trzysta razy „Ojcze nasz”. Do liczenia modlitw używał trzystu kamyczków. Od w. VI używano już do takiego liczenia sznura z paciorkami. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa odczuwano także potrzebę proszenia o wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny. Nim powstał różaniec modlitwy liczone, dlatego, że przyjmował się zwyczaj odmawiania ich 50 lub 150 razy. Pierwowzór Różańca mógł znać i propagować św. Dominik. Równie ważne było połączenie „Zdrowaś, Maryjo” z „Ojcze nasz”. Oczywiście, zdawano sobie sprawę z tego, że Modlitwa Pańska jest niezastąpionym wzorem każdej modlitwy chrześcijańskiej. Zatem odmawianie

„Ojcze nasz” zawsze w połączeniu ze „Zdrowaś, Maryjo” wskazuje na niezwykle wyróżnienie „Zdrowaśki”. Sądzono, że do modlitwy, której nauczył Chrystus, należy dołączać modlitwę, która mówi o Nim samym.

Różańcowe tajemnice

Medytacja o życiu Pana Jezusa jest zawsze najważniejszą częścią modlitwy. Na długo przed powstaniem Różańca rozmyślano już nad różnymi wydarzeniami opisanymi w Piśmie. Jednak różaniec w postaci znanej nam dzisiaj wyłonił się dopiero w XV wieku, a zawdzięczamy to dwom wydarzeniom. Na początku XV w. w klasztorze kartuzów w Trewirze jeden z mnichów, Dominik z Prus do każdej ze 150 „Zdrowasiek” po słowie „Jezus” zaczął dołączać krótkie zdania przypominające różne epizody z życia Chrystusa i Jego Matki. Co prawda te „klauzule” z kartuskiego Różańca Błogosławionej Maryi nie utrwaliły się w powszechnie dziś praktykowanym Różańcu, ale wycisnęły jednak na nim swe piętno. Ostateczny kształt modlitwy różańcowej ustalił się w XV w. dzięki dominikaninowi Alanusowi de Rupe (1428-1475). On ustalił liczbę 150 Zdrowaś Maryjo na wzór 150 psalmów, które podzielił na dziesiątki poprzeplatane modlitwą Ojcze nasz. Dla rozpowszechniania tej modlitwy założył pierwsze bractwo różańcowe, które szybko rozprzestrzeniły się w kościele. Duże znaczenie miał tu również wynalazek druku, który wpłynął na wytworzenie się w końcu tego samego stulecia wzorcowej listy piętnastu tajemnic (która była wyborem ze znacznie szerszego zestawu, będącego wcześniej w użyciu). Dominikanie dokonali więc wielkiego dzieła: podejmując główne natchnienie Różańca kartuskiego (łączenie odmawiania modlitw z rozważaniem tajemnic), uczynili z Różańca główną modlitwę ludzi świeckich.

Istotą Różańca i Jego specyfiką różańca jest odmawianie i rozmyślanie, równoczesne połączenie modlitwy ustnej z rozważaniem Ewangelii. Modląc się na różańcu należy próbować wyobrażać je sobie, ale także zastawiać się co, dlaczego i po co, Bóg uczynił, co uczyniły osoby, o których mowa w tajemnicach, co mogły przeżywać.



POSĄDZONY O ZDRADĘ

„Pamiętaj, że z każdego słówka próżnego musisz zdać sprawę na sądzie Bożym, może jutro, a może jeszcze dzisiaj, przeto co dzień przed spaniem rachuj się ze swoim sumieniem i sądz samego siebie ostro”.

/ Zygmunt Gorazdowski/

Ksiądz Zygmunt Gorazdowski ledwo rozpoczął prace adaptacyjne budynku szkolnego i Internatu, ledwie rozpoczął przygotowania w wyposażenie sal lekcyjnych i w niezbędny sprzęt dla sprowadzanych „Braci szkolnych”- a już na szpaltach miejscowych gazet rozpoczęła się wielka wrzawa przeciwko Świętemu i Braciom, także przeciwko projektowi założenia szkoły. O wszystkich trudnościach i kłopotach (atakach w prasie) Ksiądz Gorazdowski informował ks. Arcybiskupa Bilczewskiego pisząc listy do Karlsbadu, gdzie przebywał arcybiskup. W liście z dnia 21 lipca 1903r. pisał: „...radykalne gazety, a mianowicie „Kurier Lwowski” zgromił mnie ostro, że my nie chcemy żadnych szkół pod władzą ducho-

wieństwa, „Dziennik Polski” zbeształ mnie jeszcze gorzej, jako zdrajcę narodowej sprawy. Otrzymałem list z pogrozkami, a jeden ze stryckiem”. Media prawdopodobnie na zlecenie pewnych czynników, którym zależało na niedopuszczeniu do powstania szkoły prowadzonej przez duchowieństwo, narobiły tyle zamętu wśród części społeczeństwa Lwowa, że była gotowa uwierzyć i przypisać księdzu zorganizowanie szkoły polsko – niemieckiej oraz sprowadzanie „Braci szkolnych” za akcję germanizacyjną.

Ksiądz Gorazdowski dał wiele przykładów patriotyzmu i zarzucanie Mu zdradę, antysemityzm i wiele innych rzeczy, bardzo przeżywał i cierpiał. Mimo wściekłych ataków nie załamywał się, bo miał wielką i głęboką wiarę w Boga i miłość do ludzi. Do arcybiskupa Bilczewskiego w liście pisał: „Przykro mi to, ale znów nie jestem takim trwożliwym, abym się przez to zniechęcił do całej sprawy, która od 15 lat czeka na rozwiązanie. Czuję wielki ucisk duszy, bo ze wszystkich stron albo prześladowanie, groźby albo szyderstwo mnie spotyka- a dotąd znikąd nie miałem poparcia ani otuchy. Przyjmuję jednak naganę, jako podwładny i całuję rękę Ekscelencji ze czcią. „Słowo Polskie podburzyło młodzież, aby urządziła w niedzielę wiec przeciwko szkole i dziś lepią już plakaty zwołujące go”.

Ksiądz bał się o „Braci Szkolnych”, którzy przybyli do Lwowa. Był na policji i prosił o pomoc. Dyrektor policji obiecał: „ze będzie czuwał, aby i Braciom i szkole nic się nie stało”. Słowa św. Jana: „Sługa nie jest większy od swego Pana. Jeżeli Mnie prześladowali to i was będą prześladować” odnosiły się do księdza Gorazdowskiego.

w sytuacji, jakiej się znalazł w lipcu i sierpniu 1903r. Ksiądz Zygmunt –pokorny i cierpliwy nie traci wiary, pisze do arcybiskupa Bilczewskiego, aby zdecydowanie napisał do „Słowa Polskiego”, „Dziennika Polskiego”, że „choćby niektórym dziennikom ta szkoła się nie podobała-otwórz ją, bo obowiązek pasterza względem owieczek jest ten sam, czy one są polskie czy niemieckie, aby dzieci ich były wychowane po katolicku, a nie po lutersku lub w indyferenty-

zmie”. (obojętna postawa)

Dnia 25 sierpnia 1903r. arcybiskup Wilczewski powraca do Lwowa i na szpaltach gazet lwowskich ukazuje się odezwa arcybiskupa do rodziców katolickich we Lwowie, która uciszyła rozpętaną batalię przeciwko księdzu Gorazdowskiemu.

A oto treść odezwy: „ Nie myślę bronić mojego proboszcza przy kościele Świętego Mikołaja. Gdyby na radę i wiec zebrały się te tysiące biednych, których nakarmił i ci którzy, którym szpitale i przytuliska wybudował, to wszyscy zgromadzeni zgodziliby się na oświadczenie, że ten, który całe życie służył uczciwie Bogu i Ojczyźnie, nie mógł na starość stać się zdrajcą przez to, że powziął myśl podobną, jaką przed kilkunastu laty w Krakowie w czyn wprowadził śp. Kardynał Dunajewski, chlubny męczennik za sprawę narodową”.

Ksiądz abp Bilczewski w dalszej części odezwy zapewnił też, że bierze na siebie odpowiedzialność za to, że nawa szkoła nie będzie działała na szkodę narodowości polskiej. Sprawa szkoły polsko-niemieckiej ucichła dzięki odezwie abp Bilczewskiego. Ponownie agitacja przeciw szkole rozgorzała, gdy abp Bilczewski sprowadził do Lwowa.

Siostry de Notce Dame w celu prowadzenia katolickiej szkoły polsko-niemieckiej dla dziewcząt. Ataki w prasie trwały, a szkoła rozwijała się i zdobywała uznanie w społeczeństwie. Należy zaznaczyć, że w obronie księdza Gorazdowskiego staną także ksiądz Bronisław Markiewicz, pisząc artykuły w prasie.

Dobro zainicjowane przez księdza Gorazdowskiego realizowane przez zakonników owocowało w dziecięcych katolickich sercach. Jak widać nowe dzieła, które powstawały z inicjatywy księdza Gorazdowskiego rodziły się w bólach. Chciałoby się rzec, co Boskiето trudne.

Urzeczywistniały się słowa Eklezjastyka: „ W ogniu doświadcza się złoto, a ludzi miłych Bogu- w piecu utra-pienia”.

Wanda Wojtuszczyńska

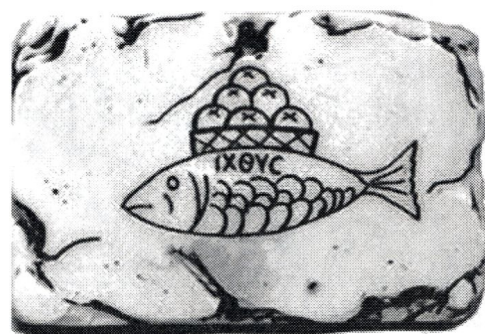
SYMBOLE

ich znaczenie i przesłanie

HISTORIA DRZEWA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Obok relikwii Krzyża znamy inne relikwie męki Pańskiej: korona cierniowa Jezusa spoczywa w katedrze Notre Dame w Paryżu, a wyrwane z niej pojedyncze kolce m.in. w rzymskim kościele św. Krzyża Jerozolimskiego, podobnie jak gwoździe i tablica z napisem po aramejsku, grecku i łacinie: „Jezus Nazarejczyk Król Żydowski (INRI)”. Współcześnie znane są 33 relikwie gwoździ, choć Jezus został przybity do krzyża tylko przy użyciu 4, ten „nadmiar” najprawdopo-

dobniej wynika z często stosowanej praktyki uświęcania kolejnych przedmiotów przez dotknięcie z prawdziwymi relikwiami. Płótno grobowe, w które owinięte było ciało Jezusa to powszechnie znana relikwia – Całun z katedry turyńskiej, którego autentyczność nie jest pewna. Znak krzyża był obecny w chrześcijaństwie od śmierci Jezusa. Z powodu złej sławy krzyża, który był znakiem hańby i poniżenia, a także w obawie przed prześladowaniami, chrześcijanie nie używali go wiele. Powodem dla używania innych symboli była także ostrożność, aby świętych tajemnic wiary nie narażać na profanację ze strony pogan. Wśród symboli funkcjonujących niejako w zastępstwie krzyża były m.in.: kotwica, trójząb, ryba. Kotwica wyraża nadzieję na zbawienie. Wyraża mocne trwanie pierwszych chrześcijan w wierze, zakotwiczenie łodzi



życia w porcie wieczności, ufność wśród burz prześladowań. Częstoym znakiem był także trójząb, używany w symbolice cementarnej na znak zbawienia przyniesionego duszy przez Krzyż Chrystusa oraz wskazujący na Trójcę Św. Ważną rolę pełniła swastyka (cruz gammata) złożona z 4 odwróconych greckich liter gamma. Krzyż gamma był świadomym użyciem litery, używanej od czasów apostołskich jako znak Krzyża Chrystusa i zbawienia.

IMIONA

zwykle słowa czy coś wiecej

Oktawian jest imieniem o pochodzeniu łacińskim, wywodzi się od nazwy rzymskiego rodu Oktawiuszów. Oznacza mężczyznę pochodzącego z tego rodu. W Polsce imię to jest notowane od XVI w. Obecnie nosi je 1349 Polaków

Olaf jest imieniem pochodzenia skandynawskiego. Może ono oznaczać syna lub dziedzica staro człowieka albo chłopca umiłowanego przez bogów. W Polsce imię to zaczęło być używane w drugiej połowie XX w. Dziś nosi je 5481 Polaków (w 2001 r. - 2611). Święty Olaf (Olaf II Haraldsson, 995-1030) - patron Norwegii, najpopularniejszy święty skandynawski. W młodości brał udział w wyprawach wikingów do Anglii i północnej Francji. Podczas jednej z nich przyjął chrzest w Rouen. W 1016 r. ogłosił się królem Norwegii, wyparł Duńczyków i Szwedów i zjednoczył kraj. Sprowadził duchownych anglosaskich i wprowadził w Norwegii chrześcijaństwo. Zakazał m.in. bigamii, jedzenia mięsa w piątki i zawierania małżeństw przez blisko spokrewnione osoby. Budował kościoły, zakładał biskupstwa, a tych, którzy łamali ustanowione zakazy,

surowo karał. Jego twarde rządy wywołały bunt, po którym musiał uciekać do Szwecji. Poległ w bitwie z Kanutem Wielkim. W ikonografii przedstawiany jest w zbroi wojownika z insygniami królewskimi. Jego święto obchodzone jest 29 lipca.

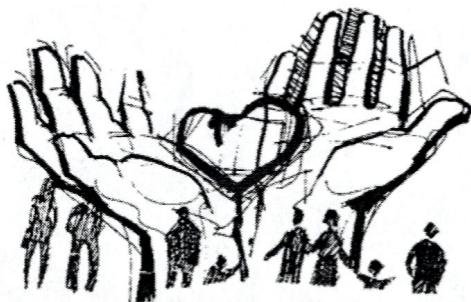
Olgierd jest imieniem pochodzenia litewskiego, polskim odpowiednikiem Algirdasa. Litewskie girdas znaczy sławić, chwalić. Nie ustalono jednak znaczenia pierwszej części imienia. Może ono zatem oznaczać oso-



bę sławną, wystawianą, chwaloną lub sławiącą coś. W Polsce imię to jest znane od XIV wieku, ale nadawać zaczęto je dopiero w XIX w. Imię Olgierd nosi dziś 2447 Polaków. Według astrologów Olgierdowie są marzycielami. Obdarzeni są dużą wyobraźnią, bystrym intelektem i poczuciem humoru.

Oliwier Na temat pochodzenia imienia Oliwier istnieje kilka teorii. Mogło ono zostać utworzone w średniowiecznej Francji od słowa olivier, czyli drzewo oliwne, oliwka. Może też być francuskim przekształceniem germańskiego imienia Alfhari, oznaczającego armię elfów, bądź skandynawskiego Olafa. W Polsce imię to jest znane od średniowiecza. Obecnie w najpopularniejszej formie Oliwier nosi je 9819 Polaków

Oskar Oskar jest imieniem pochodzenia germańskiego. Wywodzi się od imienia Ansgar, utworzonego ze słów ans, czyli bóg, i ger - włóczęga. Oznaczało ono mężczyznę, który otrzymał włóczęgę z rąk Azów - bogów skandynawskich. Niekiedy wywodzone jest też od celtyckich słów os, czyli jeleni, sarna, łos, i cara - wielbiciel, amator, miłośnik. Można byłoby je wówczas tłumaczyć jako amatora polowań na jelenie. W Polsce imię to było notowane już w XV w., ale popularne stało się dopiero w XVIII w. Obecnie nosi je 30 370 Polaków (w 2001 r. - 15 161). Święty Oskar (Ansgar, ok. 801-865) - misjonarz karoliński, benedyktyn, biskup Hamburga, zwany też Apostołem Północy. Był inicjatorem chrystianizacji krajów skandynawskich. Jako biskup Hamburga organizował działalność misyjną w Danii. Jest patronem diecezji hamburskiej i bremeńskiej. Święty Oskar jest szczególnie czczony w północnych Niemczech i Skandynawii.



Cuda Eucharystyczne

Cuda eucharystyczne przyjmowały różnorakie formy. W wielu przypadkach święte Hostie krwawiły lub przemieniały się w Ciało, a eucharystyczne wino, w Krew Pańską - w widoczną Krew. Czasami Hostie unosiły się w powietrzu lub były nienaruszone przez bardzo długie okresy czasu.

A jednak Eucharystia jest jedna i jedyna, a cudów eucharystycznych jest wiele. Czemu służą cuda eucharystyczne? Z faktów wynika, iż pojawiały się one wtedy, gdy Realna Obecność była poddawana w wątpliwość lub jeszcze częściej, gdy Najświętszy Sakrament był lekceważony, zaniedbywany, przyjmowany niegodnie czy nawet bezczeszczony (np. cud w Santarem, w Portugalii - 1266 r. czy cud w Pateno, we Włoszech - 1772 r. Wiele cudów eucharystycznych jest nam znanych z bogatych źródeł historycznych. Jeszcze większa ich liczba zachowała się do naszych czasów w ustnych przekazach i opowiadaniach. Już pierwsze wieki chrześcijaństwa zostawiły nam pisma i biografie świętych, zawierające opisy cudownych wydarzeń związanych z Eucharystią (jak np. świadectwo św. Cypriana z III w.). Św. Cyprian opisuje historię kobiety, która przechowywała u siebie Ciało Pańskie (co było wtedy dozwolonym zwyczajem), lecz przeszła na stronę herezji. Gdy po pewnym czasie otworzyła skrzynię, w której przechowywana była Eucharystia, z wnętrza buchnęły nagle płomienie ognia, co napełniło kobietę nie tylko strachem, ale żalem i skrucą. W słynnym cudzie w Santarem, w Portugalii (1266 r.) pewna kobieta wyjęła Komunię św. z ust i owinęła w welon, by zanieść Ją wróżce jako zapłatę za obiecany ratunek. Wówczas Hostia zaczęła krwawić.

Jezus wciela się w Eucharystię, bo tego chce i trwa w niej, bo nam to

obiecał jakby w miłosnym wyznaniu. Jeśli ludzie tracą wiarę, jeśli sprzeniewierzają się tej Bożej miłości wyrażonej w Tajemnicy daru Eucharystii, to wówczas Bóg, by ich otrzeźwić czy obudzić, ukazuje Niewidzialne w widzialnym.

Eucharystia jednak to przede wszystkim zjednoczenie z Bogiem, które posiada realny i jakby materialny wymiar. To ofiara, ale także komunია, która jest tej ofiary owocem i celem. Eucharystia, która jest darem, uzmysławia nam, że wszystko jest darem, usposabiając nas do wdzięczności i pokory, do tych podstawowych, ewangelicznych doświadczeń. Ta darmowość daru Eucharystii promieniuje niekiedy w taki sposób, iż Bóg w Jezusie Chrystusie obdarowywuje często świętych czy też pobożnych ludzi cudami eucharystycznymi. Nie mają jednak one charakteru wspomnianych materializacji i spektakularnych wydarzeń, ale są formą daru wewnętrznego wglądu w Tajemnicę Eucharystii (często w formie ekstazy, jak u św. Franciszka Borgii czy św. Filipa Neri). Wiara świętych wtedy pogłębia się, gdyż pogłębia się ich zrozumienie tajemnic Bożych. Chodziło np. o głosy i wizje, które dotyczyły Tajemnicy Eucharystii, np. u św. Teresy z Avila, która rozumiała wiele w ten sposób z teologii Eucharystii, gdy chodzi o jej błędne poglądy na temat rzekomego znaczenia wielkości Hostii.

Istnieją też cuda, które objawiają nie tylko znaczenie i godność Eucharystii, ale także jej moc w świecie widzialnym, tj. władzę Boga nad stworzoną przez Niego materią. Można by do tej kategorii zaliczyć np. cud Eucharystycznego Postu, czyli pożywiania się wyłącznie Komunią św. u św. Józefa z Cupertino (powszechnie znanego z niezliczonych lewitacji), św. Anieli z Foligno, św. Róży z Limy czy współcześnie u Marty Robin.

Często chodziło o realną Komunię świętą przyjmowaną z rąk Zbawiciela (św. Klemens, św. Katarzyna ze Sieny) czy też podawaną rękami Aniołów (św. Bonawentura, św. Stanisław Kostka). Współcześnie należy przypomnieć także cud eucharystyczny Fatimy, gdzie dzieci widziały krople krwi spadające z Hostii do

kielicha, trzymanego przez Anioła Portugalii, który przyniósł dzieciom Komunię św., tłumacząc ową wizję teologicznie: Bierzcie i pijcie Krew Jezusa Chrystusa, tak straszliwie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi! Wynagradzajcie za ich winy i pocieszajcie swego Boga. Jest jeszcze inny motyw takiego ukazywania tajemnicy Eucharystii. To znaczenie Eucharystii dla naszego zbawienia, o czym przypominała właśnie Maryja w Fatimie przez Anioła, udzielającego dzieciom Komunii pod dwiema postaciami. Ten fakt przypominał naukę Chrystusa: Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym (J 6,54).

Można by odwrócić ten pewnik wiary, zadając pytanie: co dzieje się z tym, kto nie spożywa Ciała i nie pije Krwi, bo utracił wiarę w Realną Obecność? Bo głównie o wiarę tu właśnie chodzi.

Cud Eucharystii wymaga zawsze wiary; czystej wiary, bezinteresownej wiary. Wierzę, więc uznaję widzialne za Niewidzialne. Wierzę obietnicom Boga, bo zawierzyłem Jego Miłości. Dlatego cud Eucharystii jest dla mnie owocny. Czy cuda eucharystyczne dają dowód na tę mistyczną przemianę, o której mówi sam Jezus, gdy stwierdza, iż to „jest” Ciało Moje (por. Łk 22,19; 1 Kor 11,24)? Nie, bo sam cud - z teologicznego punktu widzenia - nigdy nie jest dowodem, ale tylko znakiem. Taka jest logika tajemnicy Wcielenia. Cuda eucharystyczne są po prostu znakiem skierowanym do wierzących ludzi, w którym jest tylko odrobinę więcej widzialności niż zwykle. Bóg to dopuszcza, byśmy w naszej słabości nie stracili wiary w Niewidzialne, byśmy uwierzyli w Niewidzialne, a nie po to, by udowodnić przedmiot naszej wiary. To dlatego Jan Paweł II, jeszcze jako arcybiskup Krakowa, nawiedzając Lanciano we Włoszech (3.11.1974 r.), miejsce słynnego cudu eucharystycznego (ok. 750 r.), napisał: Spraw, abyśmy w Ciebie bardziej wierzyli, pokładali nadzieję i miłowali. Wiara ma bowiem zawsze swoje próby, coraz to nowe, często niezliczone. Będziemy zawsze wystawiani na kolejną próbę, nawet jeśli w danym przypadku uda nam się zwyciężyć.



Witam Was Kochane Dzieci

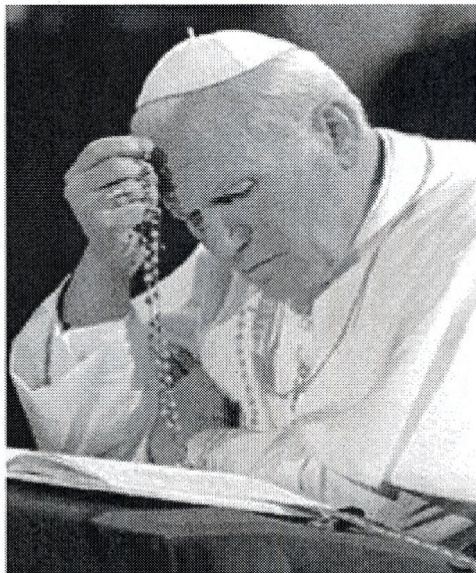
To znowu ja.
Wasz przyjaciel
Rafałek.

Jak Wam idzie w szkole ?

Czy są już pierwsze stopnie ? Mam nadzieję, że pilnie się uczycie i słuchacie swoich nauczycieli.

Rozpoczęliśmy piękny jesienny miesiąc październik, jest to czas kiedy bierzemy do ręki różaniec i zanosimy naszą modlitwę do Maryi. Na pierwszy rzut oka

odmawianie różańca może się wydawać nieciekawe, a nawet nudne.



Czy rzeczywiście tak jest ?

Wiele razy w ciągu dnia wymawiacie słowo mama. Czy ono wam się znudziło ? Nigdy ! A może znudziło się mamie ? Myślę, że też nie. Mama odpowiada na każde wasze wezwanie.

Podobnie jest z modlitwą różańcową. Maryja jest naszą Matką . Kiedy odmawiamy różaniec i powtarzamy : Zdrowaś, Bądź pozdrowiona, Matko ! Maryja cieszy się z tego pozdrowienia, jest to nawiązanie do radosnego wydarzenia w Nazarecie, gdzie Anioł Gabriel oznajmił Jej, że jest „Pełna łaski”, a Ona przyjęła to z pokorą, nazywając siebie służebnicą

Pańską.

Ilekróć Maryja chciała przekazać światu swoje orędzie, zjawiała się najczęściej dzieciom z różańcem w rękę i usilnie zachęcała do jego odmawiania. Tak było w Lourdes w 1858 r., tak też było w Fatimie w 1917r. Z tego wynika, że modlitwa różańcowa jest dla Maryi szczególnie miła, a dla nas bardzo skuteczna.

Jan Paweł II w czasie swoich apostołskich pielgrzymek po całym świecie nie rozstawał się z różańcem. Szczególnie wzruszająca była modlitwa różańcowa 13 maja 1982 r. w Fatimie, w pierwszą

rocznicę zamachu na jego życie. Ojciec św. uklęknął przed figurą Matki Bożej Fatimskiej i przez czterdzieści minut trwał na modlitwie, dziękując Maryi za ocalenie życia i powrót do zdrowia.

Wiem, że wielu z was należy do Róż Różańcowych i codziennie odmawia różaniec. Myślę, że nikogo z was nie braknie w kościele na wspólnej modlitwie różańcowej.

Pamiętajcie !

Szpeciallynie w październiku Matka Boża czeka na Waszą modli-



Wydarzyło się ..

12 września została odprawiona uroczysta Eucharystia na rozpoczęcie roku duszpasterskiego Oazy rodzin

i wspólnot działających przy naszej parafii. Mszy św. przewodniczył Ks. Prałat Feliks Kwaśny. Eucharystię sprawowali księża zaangażowani w Kręgi Domowe.

18 września obchodziliśmy uroczystość św. Stanisława Kostki patrona dzieci i młodzieży. Tego dnia polecaliśmy Bogu najmłodsze pokolenie naszej parafii, aby tak jak św. Stanisław wybierało w życiu to co szlachetne i wartościowe.

19 września braliśmy udział w Nabożeństwie Fatimskim poprzedzonym Eucharystią. Tym razem szliśmy w procesji na Kiczury, gdzie na końcu zatrzymaliśmy się przy ołtarzu przygotowanym przez tamtejszych parafian. Nasze modlitwy w tym dniu były odpowiedzią na wołanie naszej Niebieskiej Królowej o nawrócenie.

26 września Sanktuarium Matki Bożej Jaślickiej było miejscem spotkania członków Róż Żywego Różańca naszej Archidiecezji. Wszystkich przybyłych pielgrzymów, przy pięknej pogodzie u stóp ołtarza położonego usytuowanego przy jaślickim rynku przywitał Archidiecezjalny Duszpasterz Róż ks. Jan Smoła. O godz. 10.00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Księdza Arcybiskup Józefa Michalika. W gronie ponad 150 kapłanów był także ks. Bp Adam Szal. Ponad pięć tysięcy osób wysłuchało homilii Księdza Arcybiskupa, który mówił o potrzebie wspólnej modlitwy, odpowiedzialności za rodzinę i życie człowieka. Po zakończonej Mszy Świętej jej uczestnicy z modlitwą różańcową udali się w pieszej pielgrzymce w sześciu grupach, zgodnych z przynależnością do archiprezbiteratów do wskazanych uprzednio kaplic, gdzie wysłuchali konferencji różańcowych. Również z naszej parafii udała się grupa pielgrzymów pod duchową opieką Ks. Prałata.



W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu św.:

Weronika Lip
Malwina Pająk

„Postępujcie zawsze jak dzieci światłości
i trwajcie w wierze”

stanęli na ślubnym kobiercu:

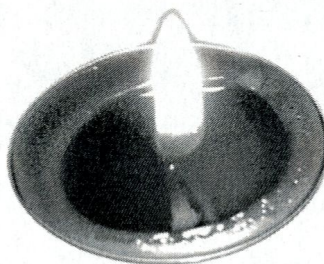
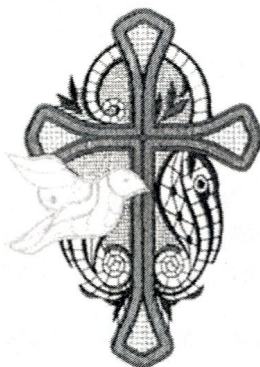
Stanisław Brejta Janina Kot
Marcin Śnieżek Renata Szmyd
Piotr Mazur Małgorzata Bodziak
Artur Kostur Beata Domaradzka
Krzysztof Chomniakiewicz Mariola Czapor

„Prośmy Ducha Świętego, aby uświęcił ten
związek i dał małżonkom łaskę
wytrwania”

odeszli do wieczności:

Jadwiga Wodzińska
Franciszek Sieczkowski
Stanisław Matuszek

„Dobry Jezu, a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie. Amen.”



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza so-
bota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu
Stanu Cywilnego
- zaświadczenie dla chrzestnych
z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed plano-
wanym ślubem należy zgłosić się do
kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu święte-
go i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu
przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań
w poradni przedmałżeńskiej
(w Sanoku funkcjonuje przy koście-
le OO. Franciszkanów - spotkania
w pierwszy poniedziałek miesiąca
o godz. 17⁰⁰)

- do wglądu świadectwa ukończenia
katechizacji w zakresie szkoły pod-
stawowej, gimnazjum i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa kon-
kordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

**Do udzielenia chrztu, ślubu
i pogrzebu poza własną parafią
potrzebna jest pisemna zgoda
swojego duszpasterza.**

PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.

w bibliotece parafialnej:

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza

Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy**



5-letnia Kinga i 4-letni Grześ chcą siedzieć przy stole równocześnie pomiędzy babcią, tatą, mamą i rodzeństwem – towarzyszą temu emocje na co patrzy ich mały (1,5 roczny) braciszek. Babcia próbuje ratować sytuację tłumacząc, że to niemożliwe, aby wszyscy obok siebie siedzieli, a lepiej aby mniej emocji temu towarzyszyło, bo mały Dominik patrzy na to wszystko i na pewno będzie chciał naśladować takie zachowanie.

- W końcu jesteście dla niego autorytetem! – mówi babcia.
- Ja jestem autorytetką! – wyrecytowała bez chwili wahania Kinga.

Dwóch komandosów tuż przed akcją:

- Ok. Zsynchronizujmy zegarki! Ja mam 12:00.
- Ja mam za dwie 12.
- No dobra... Poczekamy te dwie minuty...

Na budowie pracowali w jednej brygadzie murarze Anglik i Polak. Murowali ścianę, jeden z jednej, drugi z drugiej strony. Kiedy zbliżyli się do siebie, okazało się, że jest duży uskok.

- Nigdy nie wierzyłem w te wasze milimetry - powiedział Anglik.
- A ja nie wierzę wcale.

„Przeciętna” amerykańska para rejestruje się w hotelu.

- Posiłki są wydawane w godzinach: Śniadanie 7.30 - 11.00. Lunch 11.00 - 15.00. Podwieczorek 15.00 - 18.00. Kolacja 18.00 - 23.00.

On do niej:

- Kochana, powinniśmy wybrać inny hotel. Nie będziemy mieli czasu na plażę ani inne rozrywki z tak napiętym harmonogramem dnia.

- No i co tam Ksiądz mówił na kazaniu? - pyta ojciec syna
- Mówił, że rodzice nie powinni wypytywać o to swoich dzieci tylko sami mają przyjść do kościoła.

Na lekcji polskiego nauczycielka pyta Jasia:

- Jasiu dlaczego masz w teście takie same błędy jak Małgosia??
- Bo mamy takiego samego nauczyciela od języka polskiego - odpowiada Jaś

Na ścieżce w buszu misjonarz na widok zbliżającego się lwa zaczyna odmawiać modlitwę: „Natchnij Panie to stworzenie chrześcijańskimi uczuciami”. Za chwilę słyhać jak zwier mruczy: „Pobłogosław Panie Boże ten posiłek...”

Mały Jaś odmawia wieczorną modlitwę:

- I spraw Panie Boże, żeby Ankara była stolicą Hiszpanii.
- Ależ Jasiu co ty wygadujesz - pyta mama.
- Bo widzisz mamusiu, ja tak napisałem na klasówce z geografii

Mały chłopiec zgubił się w tłumie.

- Jak się nazywają twoi rodzice - pyta

- Nie, kochanie! Twój kolega nie może zostać na noc



go pomocna pani.

- „Kochanie” i „Prosiaczk” - odpowiada malec przez ły.

- Krzysiu, twoje wypracowanie jest dobre, ale zupełnie takie samo jak wypracowanie Jurka. Co to znaczy?
- To znaczy, że wypracowanie Jurka też jest dobre...

Janek stłukł szybę. Jego młodszy brat woła:

- Jasiu uciekaj w błoto, mama jest w kapciach!

Pani Kowalska widząc płaczącego synka sąsiadów zwraca się do niego:
- Michasiu czemu płaczesz? Czy coś się stało?

- Bo moi bracia mają zimowe ferie, a ja nie!
- Dlaczego?
- Bo ja jeszcze nie chodzę do szkoły.

Na lekcji religii ksiądz wychwala dobroć Boską.

- Jeśli, któryś ze zmysłów człowieka szwankuje, to dobry Bóg dba, żeby inne zmysły były bardziej udoskonalone.

Na przykład ślepiec ma bardziej wyczułony dotyk i słuch. Może ktoś z was poda inny przykład?

Zgłasza się mały Jasiu:

- Mój wujek ma krótszą prawą nogę, ale za to jego lewa noga jest dłuższa.

Na lekcji polskiego nauczyciel pyta Stasia:

- I co Stasiu, jesteś zadowolony z



wakacji?

- Tak panie profesorze, ale nie na tyle, aby pisać o tym wypracowanie.

Nauczyciel w szkole wyjaśnia pierwszacom:

- Jeśli ktoś z was będzie chciał mnie zapytać o coś, niech podniesie rękę. Kasia podnosi rękę...

- Słucham Kasiu, o co chciałaś zapytać?

- O nic, proszę pana, ja tylko sprawdzam czy ten system poprawnie funkcjonuje...

Piotruś ciągle przeszkadza na lekcji religii. Po kilku napomnieniach katechetka zwraca się do niego słowami:

- Obawiam się, że jak tak dalej pójdzie, to się w niebie nie spotkamy
- To musiała Pani nieźle narozrabiać!
- odpowiada Piotruś